

Stanisław Soyka, Anioł w ciemnej dolinie

Labiryntem była ta
rozchełstana brudna gra
czarne stawało się białe,
białe nocą odurzoną
próżną zabawą,
winem i sławą
zdawało się, że już nigdy
nie ujrzę słońca
i tylko we śnie,
schizofrenicznym śnie
marzyłem o niebie

Ślepych zakłęb dość miałem już
kłamstwa i fałszywych róż
wiele, wiele dni roztrwoiłem
marny koniec był tuż tuż
wtem okamgnienie
i ocalenie
zjawiłaś się jak anioł
w ciemnej dolinie

Słodczy Twoich ust
prawdo Twoich słów
szedłem do Ciebie

Słodczy Twoich ust
prawdo Twoich słów
szedłem do Ciebie
i wiem, teraz wiem
miłości moja wiem
że doszedłem.